



Hanowiec Jirdeiusz Witold

REFERAT
HISTORYCZNY

Urodzony 15/VIII-1920 r. we wsi elissanecach, gmina elilegiany, pow. Świeżiany, woj. Wileńskie.

Po oddaniu Włna przez Sowieców, Litwinom, pow. Świeżiański został ni³ pod Sowiecami. 23-V-1940 r. miałem zamiar przejść granicę Sowiecko-Litworską. Na granicy zostałem ranny w nogę i aresztowany. Pierwsze trzy doby, byłem trzymany na strażnicy w Świeżianach. Cały czas byłem badany przez straż pograniczną.

Potem zostałem przewieziony do więzienia w Starej Wilejce. Więzienie wyglądało skrotnie. Okna były zamknięte deskami. W³ ulach, które w czasach polskich były pojedynczami, teraz siedziło 16-18 osób. Żadni mi było słwa mięsnej. Jedzenie było: z rana herbata na obiad zupa na kolację herbata. Chleba otrzymywaliśmy po 600 gram. Badanie odbyło się przeważnie w nocy. Byłem wszystkiego b rary. Badaniem trwał około 4 godzin. Cały czas musiałem stać na baczności. Gdy po wielkim zmęczeniu głowa pochylita się na dół, podskooczył jeden z N.K.W.D i uderzył pistoletem pod brodę. Gdy po badaniu kazano podpisać, poprosiłem o przerwanie. Odpowiedź była: „dla kardyj z wołoczy ni wystaim”. Tego nie podpisałem. W³ temu weszto jeszcze dwóch śledczych. Zaczęli zmuszać do podpisania. Jak mnie zmuszali, nie pamiętam. Obudziłem się dopiero w szpitalu więziennym. Twarz miałem cała natamiasz szibra i boki miałem czarne.

W³ dniu 25 października odczytano wyrok na trzy lata ciężkich prac i wywieźli na północ.

Cały transport składał się z 2000 Polaków.

Po drodze chleba dali to samo do tego sucha³

stonny rybe, po ktorej, kazdego pragnieniem byla woda, bez jej nie damo. W wagonach 18-to tonowych siedzielo po 46 osob.

2 listopada przyjechalem do Kotlari Archangulskij oblasti. Liczba wiesniow tu byla okolo 5000 osob.

Najwiecej Polakow. Ubrani byli letnio, bez ptaszey. ełlor był 25-40°. Szpitale byly przepelnione.

Baraki byly postawione, na stepach obite oleskami.

Piecz rzednego mi bylo. Dziennic uniroto 9-13 osob

Bo dwosh miesiacach w udalo sie nawigrowac Tazemsi z krajem, co bylo bardzo trudno,

z domu wyslac 4 parcki rytonosciowce. Dwi parcki zginely gdzies w drodze. Skorzystalem tylko z jednej. Bo druga, ledwo otrzymalem na dworze z 5 szulikow, ktorey tylko tym sie zajmowali, odebrali mi.

Byly takie bandy z wiokra, wladcy ktorey ronoey erekali pod drzwiami baraku, poki wyjdzie jakis lepiej ubrany Polak. Zokurano mu ubranie, obuwie, a czasami zamordowawo.

Pozniej z kwietnia 1941 zostalem wywieziony do lagru N: 17 "Nikino". Tu pracowalem na wygruzaniu stotkow z zelarem i zbozem. Norma byla 9 tonn na celownika. Gdze o ile wyrobilem norme otrzymywalem 15-20 rubli. W sklepiku nie mogłem nic kupic. W barakach porcyja ehleba kosztowala 6-7 rubli.

Bo zawarciu stosunkow Polska-Sowieckich zostalem przeniesiony do Lagru N: 22 w Prybji. 3 wiesnia dostalem udostawienie ze skierowaniem do W. P. w Buzuluk. 23 wiesnia przyjechalem do Toekoe i wstapilem do 21 p.p.

Wt. 25/10

Kanonier Grigorij Witold.